



Ledwie pojawił się u nas na portalu... Minęło zaledwie kilka dni, odkąd zaczęliśmy Go poznawać. Nie zdążył się nawet dobrze rozgościć... I odszedł... W sobotę rano, Maciuś Męczyński, całkiem niespodziewanie, stał się Aniołkiem... Zaledwie dwa latka był na tym świecie, a jednak pokazał, jak pięknie można się uśmiechać, jak mimo wszystko można kochać życie, jak wielką miłością można obdarowywać innych ludzi. Jego obecność uczyła dostrzegać to, czego wcześniej nie można było dostrzec, doceniać to, czego zwykły, szary człowiek często nie docenia. I choć jest ciężko, choć wiele trudnych chwil w tym okresie było, to dla Jego rodziców pocieszeniem jest to, że dzieciątko już nie cierpi, nic Go nie boli i że teraz już może biegać i bawić się na niebiańskich łąkach.

Żal i smutek ogarniają, przy odejściu każdej bliskiej osoby, jednak gdy gaśnie życie dziecka, jeszcze trudniej się z tym faktem pogodzić i na zawsze razem z nim odchodzi wydartą część serca człowieka. Łączymy się w bólu z rodzicami Maciusia, żałując, że nie zdążyliśmy poznać Go bliżej. Że zabrakło tego czasu, że tych kilka dni to było za mało, by zdążyć...

Wszystkich, którzy chcieliby towarzyszyć Rodzicom Maciusia w jego pożegnaniu i uczestniczyć we Mszy Świętej zapraszamy w najbliższy czwartek (27.01.), na godzinę 12.00, do Kaplicy cmentarnej przy ul. Unickiej w Lublinie. Rodzice Maciusia, Marzena i Leszek mówią: ?Mamy prośbę, aby nie kupować kwiatów, a w zamian za to wrzucić pieniędzy do puszki. Kwiatuszki szybko zwiędną, a wszystkie zebrane pieniądze przekażemy dla chorych dzieci.? My będziemy na pewno... nie zdążywszy się przywitać, sercem i modlitwą ? pożegnamy. Bądźcie tam z nami... by pożegnać Aniołka...



Żegnaj, Maciusiu... Bądź szczęśliwy tam, na górze...
Redakcja